

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym miesięcznym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnieniem do domu lub bez przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe pocztowej w Kasie Oszczędnościowej Nr 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. Mastrymonjalne 20 gr. W dniach świątecznych na prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Piątek 1-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Zjazd komunistów w Moskwie.
Cz. J. Mińszczyzna w roku 1831.
Józef Czapski. Odczytu prof. Zdzisława Chojnowskiego w Paryżu.
Przed 1-szym maja.
Udaremniomy napad na Rodoszkowice.
W kinach.

Zjazd R. K. P.

Obrodam XIV zjazdu rosyjskiej partii komunistycznej w Moskwie przyświeca gwiazda nowego Nepu. Po szeregu prób i eksperymentów w dziedzinie polityki wewnętrznej i gospodarczej partja komunistyczna powraca do punktu wyjścia nakreślonego ręką Lenina.

Kwestje chłopska i udzielenia przywilejów inicjatywie prywatnej w celu podniesienia produkcji gospodarczej są stałym na którym rozważane będą wszystkie pomniejsze sprawy. Mimo optymistycznego tonu mówców daje się z łatwością wyczuć troska czy powrót do nieco zreformowanej nowej polityki ekonomicznej przyniesie te rezultaty, których osiągnięcie jest niezbędnym dla powstrzymania katastrofy gospodarczej.

Uzasadnieniem konieczności powrotu do Nepa zajął się jeden z głównych teoretyków komunizmu, Bucharin. W mowach wygłoszonych ostatnio podkreślił on przedewszystkiem że „system wojującego komunizmu” odegrał już swoją historyczną rolę takiej formy gospodarczej, która polegała na tem, aby mniej lub więcej racjonalnie rozdzielić istniejące zapasy. W okresie wojującego komunizmu najważniejszą rzeczą było nie posuwanie się naprzód, nie dążenie do rozwoju gospodarki państwowej, lecz zużycie już posiadanych zapasów. W chwili kiedy trzeba było przystąpić do odbudowy gospodarczej system „wojującego komunizmu” musiał ustąpić miejsca racjonalnej wymianie produktów.

Zdaniem Bucharina wzrost produkcji nastąpić może jedynie przy szybkich obrotach i aby tego dopiąć potrzebna jest swoboda handlu w miastach, a zwłaszcza na wsi, oraz zaoszczędzenie kapitału. Bogaty włościanin—kułak i średniozamożny boją się jednakże robienia jakichkolwiek oszczędności.

Obawy te są uzasadnione; dotychczasowa bowiem praktyka była tego rodzaju, że jeżeli chłop pokryje sobie dach blachą, to nazajutrz bywa okrzykany za kułaka i karjera jego skończona. Jeżeli chłop coś kupuje, to największą jego troską jest aby nie dowiedzieli się o tem komuniści. Ale nietylko zamożny włościanin jest niezadowolony, niezadowoleni są również biedni, dla których droga najmniejszej pracy jest zamknięta.

Sowiety obecnie nie mogą egzystować bez oszczędzania kapitału. Wyjście z tej sytuacji może być jedno: udzielenie pełnej swobody prywatnej inicjatywie handlowej i przemysłowej na wsi i w mieście.

Wywody teoretyka komunizmu jeszcze raz potwierdzają znaną i uznaną prawdę, że komunizm posiada jedynie zdolność podziału i zużycia, produkować zaś może tylko prywatny kapitał.

Nep Lenina to miały być owe pietnaście kroków wstecz dla zrobienia jednego naprzód. Czem będzie Nep Bucharina i Kamieniewa—powiem nam niewątpliwie XIV zjazd partji.

Poza sprawami polityki wewnętrznej zjazd moskiewski udzieli niewątpliwie dyrektyw kominternowi. Z doniesień telegraficznych wynika, że na zjeździe ustosunkowują się sceptycznie do poczynań Zinowjewa, co prawdopodobnie spowodowane zostało niechęcią udzielania nadal tak

obficie pieniędzy na akcję kominternu. Zinowjew już wygłosił swój referat o zadaniach kominternu, usiłując przekonać zjazd, iż obecna sytuacja międzynarodowa stwarza nader podatny grunt dla działalności III międzynarodówki. Zdaniem Zinowjewa ruchy rewolucyjne będą miały kierunek następujący: Anglja, Daleki Wschód, Balkany, południowo-wschodnia część Europy.

Z. L.

MOSKWA. 30.IV. (Pat). W trzecim dniu 14-tej sesji komitetów partji komunistycznej po dyskusji nad referatem Rykowa w sprawie zmiany zasad organizacji kooperatywu, projekt Rykowa w całości został przyjęty.—Wielką mowę na temat sanacji przemysłu metalowego wygłosił komisarz ludowy Dzierżyński, podkreślając konieczność podwojenia w roku bieżącym produkcji metalurgicznej w stosunku do lat ubiegłych, dlatego tembardziej, jak mówił Dzierżyński, że sowiecki przemysł metalowy nie pokrywa zapotrzebowania włościan.

MOSKWA. 30.IV. (Pat). Na wczorajszym rannem posiedzeniu 14 sesji Partkomów Zinowjew wyjaśniał zasady pracy Kominternu i stosunku rosyjskiej partji komunistycznej do Kominternu po uchwaleniu ostatniej konferencji ispołkomu, rozszerzonego plenum kominternu. Zebrani na wniosek Zinowjewa akceptowali stanowisko delegatów R. K. P. zajęte na konferencji ispołkomu.

Rezultaty

Konferencji p. Delegata Rządu w Warszawie.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, dn. 30 b. m. powrócił z Warszawy Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz.

Podczas swego pobytu w Warszawie p. Delegat Rządu odbył szereg konferencji. Tematem konferencji z p. ministrem spraw wewnętrznych Ratajskim i p. wice-ministrem Smólskim były sprawy ogólnoadministracyjne oraz sprawy bezpieczeństwa. Aktualną wciąż sprawą podziału administracyjnego Ziemi Wileńskiej jest ponownie rozważana przez władze centralne.

Do znanego już projektu przybywają nowe szczegóły, gdyż rząd zamierza przy realizacji tego projektu przyłączyć do terenu Województwa Wileńskiego gminy Orańska i Koniawska z pow. Lidzkiego. Specjalna uwaga została zwrócona na sprawy ochrony granic.

Jednocześnie z tą konferencją odbywał się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odprawa dowódców brygad korpusu ochrony pogranicza u dowódcy korpusu pana generała Minkiewicza. Zaprojektowany w swoim czasie i ustalony kontyngent straży ochrony pogranicza dla Ziemi Wschodnich będzie w czasie najbliższym zrealizowany: przybędą na teren Województwa Wileńskiego nowe oddziały dla wzmocnienia dotychczasowej obsady. W czasie do dwóch tygodni przydzielony zostanie dla p. Delegata Rządu wyższy oficer z korpusu ochrony pogranicza do zleceń w sprawie ochrony granicy.

Z panem ministrem oświaty Stanisławem Grabskim poruszone zostały sprawy wyznaniowe i oświatowo-szkolne. Między innymi zdecydowana została przychylnie sprawa zjazdu statobrzędowców w Wilnie. Zjazd ten ma się odbyć w czasie najbliższym.

Pan minister Thugutt zaprosił p. Delegata Rządu na konferencję dla

HINDENBURG PRZYJĄŁ WYBÓR.

BERLIN 30 IV. PAT. Hindenburg zawiadomił głównego komisarza wyborczego o gotowości przyjęcia wyboru na stanowisko Prezydenta Rzeszy.

Prasa włoska o Hindenburgu.

RYM 30 IV. PAT. Koła polityczne i prasa włoska komentują coraz konkretniej wybór Hindenburga. Na ogół opinja nie jest jednolita. Głosy takie, jak ostatni artykuł „Osservatore Romano,” mogą raczej wpłynąć na dezorientację i wytwarzać nastrój przychylny dla Hindenburga i jego polityki. Dzienniki faszystowskie omawiają naogół wybór Hindenburga bez specjalnego pesymizmu, oceniając to poniekąd jako objaw siły narodowej i przegrupowania się narodu na prawo.

Występy dyplomaty sowieckiego w Paryżu.

PARYŻ 30 IV. PAT. Dzienniki stwierdzają, że pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej Wolin, uczestniczył w zebraniu, odbytem przez grupę chińską z okazji śmierci Sun-Yat-Sena, w czasie którego to zebrania niektórzy uczestnicy atakowali politykę kolonialną Francji. „Journal” zaznacza, iż rząd stara się dowiedzieć, czy pożałowania godnym udziałem we wzmiankowanym zebraniu publicznym Wolin wygłaszając przemówienie nie przekroczył granic poprawności dyplomatycznej. O ile granice te zostały przekroczone rząd nie omieszką poczynić potrzebnych przedstawień oraz zażądać sankcji.

Polska zręka się pożyczki francuskiej.

PARYŻ, 30.IV. (PAT). Ambasador Chłapowski oświadczył Briandowi, że rząd polski postanowił zrezygnować z ostatniej raty pożyczki francuskiej, udzielonej na cele wyekwipowania armji. W związku z tą wiadomością, dowiaduje się PAT z kół poinformowanych, że powyższa decyzja rządu powzięta została w ocenie ciężkich ofiar, jakie ponosi na rzecz zrównoważenia swego budżetu i sanacji skarbu Francja w świadomości, że Polska jest dzisiaj w stanie własnymi środkami postawić i utrzymać swój system obronny w gotowości odparcia wszelkich wrogich zakusów na całość i bezpieczeństwo państwa.

Trzeci gabinet Pasicza.

BIAŁOGRÓD. 10.IV. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Skupszczyzny prezydent ministrów odczytał pismo, wedle którego król przyjął dymisję rządu i podpisał dekret o nominacji trzeciego już z kolei rządu Pasicza.

Czapka gore...

Z Rygi donoszą: Według wiadomości otrzymanych z Helsingforsu, rząd sowiecki przygotował notę protestu do państw bałtyckich, które brały udział w konferencji odbytej dn. 31 marca i 1 kwietnia w Rydze.

Nota ma być skierowana przeciwko wrogim rezolucjom państw bałtyckich i Polski, powziętym jakoby podczas pobytu przedstawiciela polskiego sztabu generalnego pułk Kesslera w Rydze.

Litewski spryt handlowy.

Z Kowna donoszą: Szereg firm zagranicznych złożyło skargi na sposób w jaki litewskie firmy handlowe załatwiają swe interesy. Praktykowany jest naprzykład szeroko sposób następujący: firma litewska zamawia w firmie zagranicznej pewną ilość towaru, aprobując podaną sobie cenę. W chwili gdy transport nadszedł nad granicę i ma się odbyć akt przyjęcia, kupiec litewski oświadcza, że na cenę się nie zgadza i żąda obniżenia inaczej bowiem towaru nie przyjmie.

Owoce tego sprytu handlowego kupców litewskich nie kazaly czekać na siebie. Większość firm zagranicznych zamknęła kredyty i żąda opłaty za towar przy zamówieniu.

W litewskich sferach rządowych panuje oburzenie z powodu „sprytnych” rodaków, Ministerstwo Skarbu zaś wydało ostre rozporządzenie na podstawie którego będzie pociągano do odpowiedzialności winnych „podrywania zaufania do handlu litewskiego.”

Zamach na pociąg w Estonji.

Z Rygi donoszą: W pobliżu stacji Werro w Estonji komuniści usiłowali wysadzić w powietrze pociąg pasażerski. W tym celu zostały ułożone na szynach bomby i materiały wybuchowe. Władze kolejowe w czas spostrzegły grożące niebezpieczeństwo i zamach został udaremniiony.

Siódmy wszechbiałoruski zjazd sowietów.

Z Mińska donoszą: VII wszechbiałoruski zjazd sowietów wyznaczony został na dzień 3-go maja b. r. Na zjeździe odbędą się wybory centralnego komitetu wykonawczego i delegatów na związkowy zjazd sowietów.

Podczas pobytu p. Delegata Rządu ogólnopolitycznych i bezpieczeństwa, oprócz powyższych spraw, na konferencji tej p. minister Thugutt omawiana była również sprawa teguttt podkreślił doniosłość sprawy atrów wileńskich. Zastanowiono się nad planem teatralnym na rok najdardczych Ziemi Wileńskiej. W obu bliższy, przyczem rozważano projekt sprawach rząd rozwija nateżoną ak-stworzenia w Wilnie teatru, który w najbliższym czasie będą byłby jednocześnie też teatrem ob-uzupełnione nowe kredyty na celę jzdowym. odbudowy.

Sejm i Rząd.

Urlop z przypadku.

WARSZAWA, 30 IV. (tel. wł. Słowa). Dziś na plenum Sejmu miał miejsce humorystyczny wypadek z postem Rudzińskim. Mianowicie przed kilku dniami pos. Rudziński prosił marszałka Sejmu o udzielenie miesięcznego urlopu jednemu z członków swego klubu. Czy to przez pomyłkę kancelarii czy też własną, marszałek przedłożył Izbie wniosek o udzielenie miesięcznego urlopu pos. Rudzińskiemu i Sejm jednogłośnie na urlop przystał.

Z sekcji narodowościowej.

WARSZAWA, 30 IV. (tel. wł. Słowa). W sobotę nadchodzącą ma się odbyć posiedzenie sekcji narodowościowej przy kom. polit. Rady Ministrów, na którym omawiane będą kwestje szkolnictwa mniejszości narodowych.

Klub ukraiński powiększa się.

Posłowie Tymoszczuk, Mochniuk i Pawluk, z pochodzenia Ukraińcy, a nienależący do żadnego klubu poselskiego, zgłosili swe przystąpienie do Kl. Ukraińskiego, podając jako motyw ciężkie położenie ich narodu, aresztowania na kresach wschodnich, oraz wydawanie posłów sądom.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przesąpiono do rozpatrywania budżetu M-stwa Spraw Wewnętrznych. Przemówienie wygłosił sprawozdawca pos. Rusinek (Piast) zatrzymując się nad organizacją i działalnością policji państwowej. W policji jest 36.900 osób, koszt zaś jej utrzymania wynosi 3 złote na głowę ludności, co przedstawia 4,6 proc. wydatków na administrację. Ze statystyki wynika, że na każdego policjanta wypada załatwienie 34 przestępstw, a gdyby każde z tych przestępstw popełniał inny obywatel, to co 15 byłby przestępcą. Przekroczenia policji względem ludności są niestety liczne, ale mylnym jest twierdzenie, jakoby były bezkarne. W roku ubiegłym prawie tyle kar zastosowano ilu było policjantów. Wydalenia zastosowano 2.400 razy.

Uposażenie policji jest bardzo niskie. Posterunkowy pobiera 114 złotych 80 groszy miesięcznie. Na strzeżenie granicy wschodniej wydajemy 64 miliony, a na bezpieczeństwo całej pozostałej części Polski 86 milionów. W roku bieżącym policja graniczna została zatrzymana tylko na 1/3 części granicy wschodniej, a resztę objął K. O. P., który od 1 stycznia roku przyszłego obejmie także granicę z Litwą i Łotwą. W skład jego wejdzie 30 bataljonów piechoty i 30 szwadronów jazdy.

Omówiwszy jeszcze działalność głównego Urzędu Statystycznego referent w zakończeniu stwierdza, że ogólna suma wydatków w budżecie wynosi 194.718.331 złotych, z czego wydatki nadzwyczajne 12.272.554 złotych.

W dyskusji zabrali głos pos. Prager (P. P. S.) który wniósł o skreślenie 100 zł. z osobistego etatu ministra, pos. Kozłowski (Z. L. N.), pos. Grunbaum (koło żydowski) oświadczył się przeciwko budżetowi Ministerstwa, pos. Jurewicz (kl. białorus.), pos. Podhirski (ukraińiec) oboje przeciwko budżetowi i inni. Dyskusji nie ukończono. Nast. posiedzenie we wtorek o godz. 10-tej.

Poleca się pierwszorzędnemu pensjonat „VILLA ROMA” naprzeciw morza, otwarty cały rok.

Właściciel Maffei, Viareggio (WŁOCHY).

Wykłady prof. Zdziechowskiego w Paryżu.

W Paryżu odbyły się trzy wykłady profesora Zdziechowskiego. Dwa pierwsze w gmachu Sorbony, ostatni zaś w Instytucie Słowiańskim.

Polak na obczyźnie przeżywa prawie chorobliwie ostro każdy przejaw Polski na gruncie obcym.

Przyjazdu prof. Zdziechowskiego i jego wykładów oczekiwaliśmy z wielkim napięciem.

Prof. Zdziechowski mówi, że będąc uczniem szkół rosyjskich, w których zabraniano nam użycia języka polskiego, przeżywszy osobiście okres prześladowań Polski przez Rosję, będąc profesorem Uniwersytetu Wileńskiego, zaledwie kilkadziesiąt wiorst oddalonego od Sowieckiej Rosji, która rzuca miliardami, by i Polskę zniszczyć, jak zniszczyła Rosję, uważa że dla nas Polaków, poznanie psychiki rosyjskiej jest palącą koniecznością.

Gwałtownie piętnując rządy bolszewickie i światopogląd materialistyczny — podstawę ideową Sowieców, profesor zaznaczył, że jedyną straszną bionią przeciwko komunizmowi jest religia.

Nie trzeba koniecznie mówić o Polsce, by Polskę zagranicą propagować; o czemkolwiek mówi człowiek tej miary i tej struktury, co prof. Zdziechowski, propaguje on imię polskie.

Nas wszystkich, znających profesora jeszcze z Polski, ogarnęło głębokie wzruszenie, gdyśmy zobaczyli na trybunie Sorbony tę nerwową, szlachetną postać, o szlachetnych, tragicznych rysach twarzy.

Od pierwszej chwili czuł każdy ten „czysty ton“, czuliśmy, że profesor nie mówi o temacie stojącym za nim, że mówiąc o myśli religijnej Rosji i Polski daje nam to wszystko, co w życiu przemysłał i przecierpiał, ani jedno słowo nie dźwięczało pusto, w każdym pulsowała jego własna krew.

W pierwszym wykładzie profesor zilustrował rozwój i zasadnicze tezy słowianofilów, mówił o twórcy tego ruchu, Chomiakowie, o strasliwym kontraście między mesjanicznymi marzeniami tych ludzi — a rzeczywistością, brutalną walką nacjonalizmu rosyjskiego, skierowaną przeważnie przeciwko Polsce. Mówił dużo o jednym z najbardziej głębokich i wieszczych umysłów rosyjskich, o Sotowjowie — cytując jego prorocze słowa o Rosji i o Europie.

W drugim wykładzie prelegent przeciwstawił Mickiewiczowi i Kraszińskiemu Dostojewskiemu. Mówił o Improwizacji Mickiewicza, o Nieboskiej Komedji Kraszińskiego, o Buncie Iwana Karamazowa i o Legendzie o Wielkim Inkwizytorze Dostojewskiego.

Może najsilniejszym momentem wykładów były właśnie te chwile, gdy profesor mówił o dziełach, które można śmiało zaliczyć do najbardziej głębokich i tragicznych w literaturze europejskiej. Sam głęboki pesymista, prelegent mówił o nich z taką siłą i z takim uczuciem, jakie rzadko bardzo słyszeć można z trybuny.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY
Kakao fabryki „PAC“
ŻAĆ WSZĘDZIE

Przeciwstawiając Dostojewskiemu Kraszińskiemu i Mickiewiczowi, Zdziechowski akcentował koncepcję polską, w której zawsze zwycięża pierwiastek dynamiczny, nieublaganej walki z mrokiem.

Ostatni wykład był poświęcony szczególnie zagadnieniu dualizmu życia, porównaniu dualizmu polskiego z rosyjskim.

W ostatnim również wykładzie prelegent dużo mówił o kilku wybitnych myślicielach religijnych rosyjskich, z którymi go dawniej łączyły węzły bliskiej przyjaźni o Borysie Cziczierinie i o ks. Sergiuszu Trubeckim.

Zakończył, akcentując jeszcze raz zasadniczą myśl prelekcji, że jedynie myśl religijna może obalić bolszewizm, który jest zaprzeczeniem wszystkich głębokich, twórczych sił ludzkości.

Publiczność przyjęta prelegenta bardzo gorąco, na obu wykładach w Sorbonie i na ostatnim w Instytucie Słowiańskim, gdzie się wszyscy słuchacze nawet zmieścić nie mogli.

Wśród słuchaczy zauważyć było można szereg wybitnych przedstawicieli świata umysłowego: sędziwego Władysława Mickiewicza, słynnego księdza Labertoniera, znakomitego ekonomistę Maurycego Blondela, rektora Sorbony Appel'a, prof. Massona, Merezkowskiego, filozofów i myślicieli rosyjskich Berdajewa, ks. Trubeckiego, Szestowa, Arsenjewa, generała Niessela i szereg profesorów Sorbony.

Co się tyczy przedstawicieli emigracji rosyjskiej, wielu z nich również dziękowało profesorowi; nie zawsze się z nim zgadzając, dziękowali mu za to, że każdy odczuł musiał, za czystą nutę w stosunku do Rosji, wolną od małostkowych potachunków, — za głębokie podejście do zagadnień rosyjskich, za to że o nich mówił tak szlachetnie wobec Francuzów.

Nieraz prof. Zdziechowski zaznaczał mi w rozmowach, że czuje się samotny, że wśród młodzieży polskiej niema „dzieci“, że współczesna młodzież polska jest mu obca i on jej również.

Chciałbym mu na to odpowiedzieć. Młodzież musi wierzyć w możliwość lepszego jutra, w to, że „zrzuści bryłę świata“, młodzież z natury swej jest optymistyczna, a tem bardziej dzisiaj u nas w Ojczyźnie Wolnej.

I to dzieli ją od profesora Zdziechowskiego, ale biorąc rzecz głębiej, myli się profesor, gdy mówi o swej samotności.

Zasadniczą nutą, którą się wyczuwa w każdym słowie prof. Zdziechowskiego, to jego głęboka religijność, nie formalna, wewnętrzna i żywa, głęboko religijnym jest jego stosunek do każdego przejawu życia.

I to jest właśnie tym skarbem, który z pokolenia w pokolenie najlepszy synowie Polski idącym po sobie pokoleniom przekazywali, ludzie tacy, jak profesor Zdziechowski. I jeżeli w naszym pokoleniu my te same problemy przeżywamy, może inaczej, ale niemniej intensywnie, to zawdzięczamy to tym niewielu myślicielom religijnym polskim z pośród naszych ojców, wśród których profesor Zdziechowski jest jednym z najwybitniejszych.

Józef Czapski.

ZA OJCZYZNĘ.

St. Dangel: „Rok 1831-szy w Mińszczyźnie“. Wydawnictwo Instytutu badania ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej z zaproszenia ministerstwa oświecenia publicznego. Warszawa. 1925.

Jest to zarys historyczny, źródłowy, jedyny, istic męską skreślony ręką. Oparty jest głównie na aktach mińskiej gubernialnej komisji śledczej tudzież na aktach archiwum wojennego mińskiego gubernatorstwa czyli na tej części mińskiego archiwum, która po wybuchu rewolucji rosyjskiej 1917-go roku — ocalała. Część pierwszą stanowi zwięzła historia powstania mińskiego; druga jest szkicem monograficznym mińskiej komisji śledczej; trzecia zawiera spisy uczestników powstania; dodatkową część czwartą wypełniają przypisy i uzupełnienia.

Nie są to jeszcze pełne dzieje bohaterstwa odruchu mińskich patriotów. Wielu szczegółów nie dało się jeszcze wydobyc z rosyjskich ma-

terjałów archiwalnych, które nie rychło jeszcze mogą być nam dostępne. To jednak, co w książce, o której mowa, znajdziemy zarejestrowane na wieczną rzecz pamiętkę, i czego nie sposób brać w siebie bez, głębokiego wzruszenia, w dostatecznej mierze — aby wyrazić się słowami autora — uchyla rąbek tajemnicy ducha tych śmiarków, którzy Ojczyźnie dawali życie swe w ofierze, aczkolwiek żadnej nadziei zwycięstwa mieć nie mogli.

Przyszło się im bowiem działać niemal w zupełnym oderwaniu od akcji insurekcyjnej prowadzonej jak wiadomo na wielką skalę w Kongresówce.

Wojska polskie, wysłane na Ruś i na Litwę, w żadnym punkcie nie przekroczyły granic gubernji Mińskiej. Powstańcy mińscy spieszyli pod broń jedynie na daleki odgłos szczyku polskiego oręża. A mimo to stawali do szeregów gromadnie: ziemianstwo, drobna szlachta, nawet chłopcy Insurekcja szybko przenosiła się z jednej okolicy do drugiej, ogarniając coraz to większe obszary. Objęła prawie jednocześnie cały powiat Dziśnieński i cały powiat Wilejski, a częściowo Piński, Mozyrski i Rzeczycki.

Powstańcy powiatu Wilejskiego, czując się zbyt słabymi aby samodzielnie, bez pomocy z zewnątrz, pokusić się o rozpoczęcie walki, wysłali kilku patriotów do sąsiedniego pow. Oszmiańskiego z prośbą o pomoc. Powiat Oszmiański był już cały w ogniu insurekcji. Porfiry Ważyński, prezes oszmiańskiego komitetu powstającego cywilnego *) wysłał do powiatu Wilejskiego nieduży oddziałek powstańczy, który stanąłszy o pięć wiorst od Wilejki w folwarku Wiktora Lubańskiego, poprzedzony fają, że nadsięgnęto do dwóch tysięcy zbuntowanego żołnierza, zagrożony powiatowemu miastu. Rosjanie przerażeni opuścili Wilejkę, którą niezwłocznie zajęli powstańcy. Zorganizowano siłę zbrojną i tymczasowy rząd. Na czele rządu stanął marszałek powiatowy Hipolit Gieczewicz, na członków powołano Kazimierza Bohdanowicza, Chojeckiego, Jaźwińskiego, Koziele, Oskierkę Jana i Rodziewicz. Dowódcą siły zbrojnej obra-

*) Naczelnikiem siły zbrojnej oszmiańskiej obwołany był dzielnik Smożgowski Karol hr. Przędziński. Powstanie w powiecie Oszmiańskim trwało właściwie nie dłużej niż miesiąc. (Cz. Jankowski: „Powiat Oszmiański“. III. 183 i dalsze.)

no powszechnie szanowanego obywatela Stanisława Radziszewskiego, dymisjonowanego pułkownika wojsk napoleońskich, a następnie długoletniego powiatowego marszałka wilejskiego i wileńskiego. Szelem jego sztabu został Wiktor Lubański; mianowano pułkownikiem i dowódcą kawalerji Aleksandra Wołodkowicza; komendę piechoty objęli Ignacy Odachowski i Wincenty Lewkowicz; wśród wyższych oficerów figurowali Stanisław Wańkowicz, Ignacy Tukałto, Walerjan Zawierski...

Niestety, jeśli ogólny patriotyczny zapęd zdawał się rokować powstaniu szybki rozwój, to wykonanie planowych zamierzeń dalekie było od sprężystości. Oplakane też było uzbrojenie. Bito się dzielnie lecz nie koło do parę tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go. Duszą zaś rządu tymczasowego był ksiądz Tatur nauczyciel łaciny, retoryki i języka polskiego w szkole tużeckiej, sam rodem ze Sionimskiego. Liczba powstańców wzrosła szybko do paru tysięcy. Byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. W dniu 12-go maja Brochocki zmuszony był opuścić Klottów. Dowodził siłą zbrojną dziśnieńską Walenty Brochocki, podpułkownik wojsk polskich, uczestnik kampanji roku 1812-go.

KRONIKA

PIĄTEK
1
Dziś
Filip. i Jakoba
Jutro
Anastazego

Wsch. słońca o godz. 4 m. 21.
Zach. słońca o godz. 6 m. 42.

WILEŃSKA.

— (g) Ograniczenia w sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Na mocy Ustawy z dn. 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych p. Delegata Rządu w Wilnie zarządził zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w dniu 1 maja.

Zakaz obowiązuje w m. Wilnie, Nowo-Wilejce i Mołodecznie oraz w gminach graniczących z Rosją Sowiecką.

Ogłoszenie zakazu w innych miejscowościach pozostawiono do oznaczenia miejscowych pp. Starostów.

Zakaz trwa od godz. 4 po południu dnia 30 kwietnia do godz. 12 w nocy dnia 1 maja.

— (g) Zmiany w ustawie o utworzeniu Rady Spółzycowców. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 20 b. m. zostały wprowadzone następujące zmiany w ustawie o utworzeniu Rady Spółzycowców. W skład Rady wchodzi 22 członków a mianowicie: 7 delegatów Magistratu miast Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic i Wilna; 1 delegat zarządu Związku miast polskich, 6 delegatów Związków Spółdz. Spółzycowców, 4 delegatów robotniczych organizacji zawodowych, oraz 5 osób powołanych bezpośrednio przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego, rozporządzenie min. spraw wewn. z dn. 2 stycznia b. r. traci moc obowiązującą.

— (p) O pokrycie dachu Bazyliki Wileńskiej. Prebenda Bazyliki Wileńskiej, po dokonaniu całego szeregu formalności, zwróciła się obecnie do Polsko-Niemieckiego Trybunału Rozjemczego w Paryżu z żądaniem zwrócenia przez władze niemieckie zrabowanej swego czasu miedzianej blachy, którą pokryty był dach kościoła, oraz wywiezionych miedzianych piszczałek z organów.

Jak wiadomo Niemcy, wywiózłszy miedzianą blachę, pokryli dach Bazyliki tolem.

Nietrwale ten materiał niszczy się bardzo szybko i wymaga częstej reperacji, która pociąga za sobą znaczniejsze wydatki.

Trudności zaś materialne nie pozwalają na przeprowadzenie gruntownego remontu. To też prebenda jednocześnie rozpoczęła starania w celu otrzymania od rządu odpowiednich na ten cel subsydjów.

Rząd przyrzekł w miarę możliwości subsydjów tych udzielić.

— Z Kuratorjum. Kurator Okręgu Szkolnego p. Z. Gąsiorowski wyjechał z Wilna w sprawach służbowych. Zastępstwo objął p. Naczelnik St. Świderski.

— (z) Posiedzenie Komisji technicznej. W piątek 1 maja r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji technicznej magistratu.

Na porządku dziennym: 1. Sprawa ustawienia budek transformatorowych na placach i ulicach miasta. 2. Rozpatrzenie ofert na liczniki prądu

zmiennego. 3. Sprawa zastosowania aparatu „Erma” dla oczyszczania wody zasilającej kotły w elektrowni miejskiej. 4. Propozycja inż. Christ'a przebudowy kotłowni w elektrowni miejskiej.

— Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina iż — 1-go maja jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2) Adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 min. 30 a zakończy Błogosławieństwem Przen. Sakramentem o godz. 7 min. 30.

— Trzecie naukowe posiedzenie Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Pediatrycznego, odbędzie się w lokalu Stacji Opieki nad Matką i dzieckiem „Kropla Mleka” (Mała Pohulanka, 1) w poniedziałek 4-go b. m. Początek o godz. 8 wiecz.

Porządek dzienny. 1. Dr. Eugeniusz Ișzora: „Z fizjologii i patologii narządów dokrewnych wieku dziecięcego.” 2. Pokazy chorych.

— Akademickie Koło Miłośników Sceny, W sobotę dnia 2-go maja r. b. o godz. 8-ej wiecz. w Sali Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się zebranie organizacyjne Akademickiego Koła Miłośników Sceny przy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w Wilnie, o przybyciu na które proszą zainteresowanych Koleżanek i Kolegów Sekcja Kulturalno - Oświatowa T-wa Bratniej Pomocy.

— Obchód rocznicy Konstytucji Majowej na Antokolu. W sobotę dn. 2 maja b. r. o godz. 7 wiecz. w domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) odbędzie się obchód Rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja. Słowo wstępne wygłosi prof. Antoni Narwoysz. Wstęp wolny.

— Polskie Towarzystwo Teozoficzne zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połoga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V. Prace Wszczęświatowego Towarzystwa Teozoficznego Odczyty odbędą się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), poczęt o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Świtezianka” (Mickiewicza 1).

— „Ach” szkolny w sobotę dn. 2 maja w gimn. im J. Lelewela na walkę z gruźlicą u uczniów gimn. im. A. Mickiewicza. Program przedstawienia:

1—Bajki w obrazach, 2. Menuet obraz sceniczny, 3. Śpiew solowy p. Borkiewicz — Wyleżyńskiej, 4. Wieszcza lulek, pantomima baletowa. Inszenizacja według pomysłu studentów Wydziału Sztuk Pięknych. Kierownictwo taneczne p. W. Kwiatkowskiej, tekst słowny p. E. Masiejewskiej. Początek o godz. 8-jej wiecz. Bilety w kancelarii gimnazjum i przy wejściu.

— W sobotę dn. 1-go majawlokalu własnym przy ul. Wileńskiej Nr. 33 Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie urządza dla członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości zabawę taneczną z atrakcjami.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

— W sobotę dn. 1-go majawlokalu własnym przy ul. Wileńskiej Nr. 33 Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie urządza dla członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości zabawę taneczną z atrakcjami.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

— W sobotę dn. 1-go majawlokalu własnym przy ul. Wileńskiej Nr. 33 Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie urządza dla członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości zabawę taneczną z atrakcjami.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-jej. Pánów obowiązują stroje wizytowe.

Trzeci Maj.

Program obchodu:

Ustalony ostatecznie program obchodu rocznicy 3 maja jest następujący:

Sobota 2 maja o godz. 7-jej wieczorem podbuka orkiestr wojskowych.

W niedzielę 3 maja godz. 9 i pół rano. Zbiórka na placu Wyzwolenia (Łukiskim) organizacji, stowarzyszeń, związków i t. p.

Godz. 10 rano. Msza polowa na placu Wyzwolenia.

Godz. 11 rano. Defilada wojskowa przez ulicę Mickiewicza do placu Katedralnego i pochód związków i organizacji.

Godz. 12 i pół rano. Akademia w Sali Miejskiej (wstęp wolny). Bezpłatne Akademje koncerty dla młodzieży szkolnej w teatrach: Wielkim i Polskim z udziałem wszystkich artystów scen wileńskich, oraz zjednoczonych chórów T-wa «Lutnia» i Seminarjów Naucz.

Godz. 1 popołudniu. Bieg okrężny. Zakończenie na ul. Arsenalskiej koło pałacu Tyszkiewiczów.

Godz. 12 i pół — 2 po południu Zawody wioślarskie na Wilji.

Godz. 3 popoł. Zakończenie 50-cio kilometrowego biegu szosowego T-wa Cyklistów w parku gen. Żeligowskiego.

Godz. 3 i pół. Zakończenie pięcioboju organizacyj przysposobienia wojskowego i rozdawanie nagród w parku gen. Żeligowskiego.

Godz. 4. Pokaz gimnastyczny T-wa «Sokół» w parku gen. Żeligowskiego. Przedstawienia po cenach znizonych w teatrach: Wielkim «Halka»; w Polskim «Damy i Huzary».

O godz. 5 koncert orkiestr wojskowych w ogrodzie Bernardyńskim; na zakończenie ognie sztuczne.

O godz. 8 wiecz. Przedstawienia w Teatrach.

Z życia akademickiego.

Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie.”

Wileńskie koło Odrodzenia — stowarzyszenia mł. akad. o typie wybitnie ideowo-wychowawczym, obejmującego swą działalnością poza Wilnem także Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Warszawę i Paryż, z siedzibą centralną w Warszawie, — zorganizowało się w II-gim semestrze r. ak. 1920—21. Pod hasłem „oddać naród Chrystusowi” Stowarzyszenie ma za cel odrodzić duchowo młodych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez wychowanie tegich charakterów, otwartych i oświeconych umysłów, a w następstwie stworzyć zdecydowany obóz świeckiej inteligencji katolickiej. „Odrodzenie” prowadzi pracę na polu intelektualnym na wieczorach dyskusyjnych (w Wilnie odbyło się w roku sprawozd. 1923-24—7) i w sekcjach teoretycznych (systemem seminarjów uniwersyteckich). Organ urzędowy—miesięcznik „Prąd”. Dorywczo prowadzone też w Wilnie prace oświatowe w kołach młodzieży rzemieślniczej. Na terenie akademickim wileńskim Stowarzyszenie szczególnie zaznaczyło swą działalność w sprawach ogólnokolegijskich i narodowych. Stowarzyszenie odbyło kongres w Warszawie 1922 r., trzy «Tygodnie społeczne» (kursy teoretyczne) w Lublinie (1922, 1923, 1924), utrzymuje stosunki z b. wieloma stowarzyszeniami zagranicą.

W bieżącym roku akademickim staraniem Stowarzyszenia odbył się na Uniwersytecie S. B. w Wilnie „Tydzień Społeczny Akademicki” — cykl wykładów z dziedziny katolickiej myśli społecznej, który cieszył się wielkim powodzeniem (ogółem korzystało z wykładów 496 osób w tem 267 akademików). Za podstawę pracy intelektualnej i ideowo-teoretycznej wzięto w r. b. «Wieczory nad Lemanem» ks. M. Morawskiego. Zebrania zwyczajne odbywają się co dwa tygodnie.

„Polski Przegląd Fotograficzny”, Poznański miesięcznik W drugim swym zeszycie, (za kwiecień r. b.) nader wytwornie wydany, i starannie redagowanym, przynosi sporo zdjęć Bułhaka.

„Przyroda i Technika” lwowski, doskonały miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, zawiera między innymi w kwietniowym zeszycie ciekawy artykuł T. Nemezynowskiego o najnowszych sposobach wyzyskiwania siły wiatru.

Wileńskie koło Odrodzenia — stowarzyszenia mł. akad. o typie wybitnie ideowo-wychowawczym, obejmującego swą działalnością poza Wilnem także Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Warszawę i Paryż, z siedzibą centralną w Warszawie, — zorganizowało się w II-gim semestrze r. ak. 1920—21. Pod hasłem „oddać naród Chrystusowi” Stowarzyszenie ma za cel odrodzić duchowo młodych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez wychowanie tegich charakterów, otwartych i oświeconych umysłów, a w następstwie stworzyć zdecydowany obóz świeckiej inteligencji katolickiej. „Odrodzenie” prowadzi pracę na polu intelektualnym na wieczorach dyskusyjnych (w Wilnie odbyło się w roku sprawozd. 1923-24—7) i w sekcjach teoretycznych (systemem seminarjów uniwersyteckich). Organ urzędowy—miesięcznik „Prąd”. Dorywczo prowadzone też w Wilnie prace oświatowe w kołach młodzieży rzemieślniczej. Na terenie akademickim wileńskim Stowarzyszenie szczególnie zaznaczyło swą działalność w sprawach ogólnokolegijskich i narodowych. Stowarzyszenie odbyło kongres w Warszawie 1922 r., trzy «Tygodnie społeczne» (kursy teoretyczne) w Lublinie (1922, 1923, 1924), utrzymuje stosunki z b. wieloma stowarzyszeniami zagranicą.

W bieżącym roku akademickim staraniem Stowarzyszenia odbył się na Uniwersytecie S. B. w Wilnie „Tydzień Społeczny Akademicki” — cykl wykładów z dziedziny katolickiej myśli społecznej, który cieszył się wielkim powodzeniem (ogółem korzystało z wykładów 496 osób w tem 267 akademików). Za podstawę pracy intelektualnej i ideowo-teoretycznej wzięto w r. b. «Wieczory nad Lemanem» ks. M. Morawskiego. Zebrania zwyczajne odbywają się co dwa tygodnie.

„Polski Przegląd Fotograficzny”, Poznański miesięcznik W drugim swym zeszycie, (za kwiecień r. b.) nader wytwornie wydany, i starannie redagowanym, przynosi sporo zdjęć Bułhaka.

„Przyroda i Technika” lwowski, doskonały miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, zawiera między innymi w kwietniowym zeszycie ciekawy artykuł T. Nemezynowskiego o najnowszych sposobach wyzyskiwania siły wiatru.

Wileńskie koło Odrodzenia — stowarzyszenia mł. akad. o typie wybitnie ideowo-wychowawczym, obejmującego swą działalnością poza Wilnem także Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Warszawę i Paryż, z siedzibą centralną w Warszawie, — zorganizowało się w II-gim semestrze r. ak. 1920—21. Pod hasłem „oddać naród Chrystusowi” Stowarzyszenie ma za cel odrodzić duchowo młodych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez wychowanie tegich charakterów, otwartych i oświeconych umysłów, a w następstwie stworzyć zdecydowany obóz świeckiej inteligencji katolickiej. „Odrodzenie” prowadzi pracę na polu intelektualnym na wieczorach dyskusyjnych (w Wilnie odbyło się w roku sprawozd. 1923-24—7) i w sekcjach teoretycznych (systemem seminarjów uniwersyteckich). Organ urzędowy—miesięcznik „Prąd”. Dorywczo prowadzone też w Wilnie prace oświatowe w kołach młodzieży rzemieślniczej. Na terenie akademickim wileńskim Stowarzyszenie szczególnie zaznaczyło swą działalność w sprawach ogólnokolegijskich i narodowych. Stowarzyszenie odbyło kongres w Warszawie 1922 r., trzy «Tygodnie społeczne» (kursy teoretyczne) w Lublinie (1922, 1923, 1924), utrzymuje stosunki z b. wieloma stowarzyszeniami zagranicą.

W bieżącym roku akademickim staraniem Stowarzyszenia odbył się na Uniwersytecie S. B. w Wilnie „Tydzień Społeczny Akademicki” — cykl wykładów z dziedziny katolickiej myśli społecznej, który cieszył się wielkim powodzeniem (ogółem korzystało z wykładów 496 osób w tem 267 akademików). Za podstawę pracy intelektualnej i ideowo-teoretycznej wzięto w r. b. «Wieczory nad Lemanem» ks. M. Morawskiego. Zebrania zwyczajne odbywają się co dwa tygodnie.

„Polski Przegląd Fotograficzny”, Poznański miesięcznik W drugim swym zeszycie, (za kwiecień r. b.) nader wytwornie wydany, i starannie redagowanym, przynosi sporo zdjęć Bułhaka.

„Przyroda i Technika” lwowski, doskonały miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, zawiera między innymi w kwietniowym zeszycie ciekawy artykuł T. Nemezynowskiego o najnowszych sposobach wyzyskiwania siły wiatru.

Wileńskie koło Odrodzenia — stowarzyszenia mł. akad. o typie wybitnie ideowo-wychowawczym, obejmującego swą działalnością poza Wilnem także Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Warszawę i Paryż, z siedzibą centralną w Warszawie, — zorganizowało się w II-gim semestrze r. ak. 1920—21. Pod hasłem „oddać naród Chrystusowi” Stowarzyszenie ma za cel odrodzić duchowo młodych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez wychowanie tegich charakterów, otwartych i oświeconych umysłów, a w następstwie stworzyć zdecydowany obóz świeckiej inteligencji katolickiej. „Odrodzenie” prowadzi pracę na polu intelektualnym na wieczorach dyskusyjnych (w Wilnie odbyło się w roku sprawozd. 1923-24—7) i w sekcjach teoretycznych (systemem seminarjów uniwersyteckich). Organ urzędowy—miesięcznik „Prąd”. Dorywczo prowadzone też w Wilnie prace oświatowe w kołach młodzieży rzemieślniczej. Na terenie akademickim wileńskim Stowarzyszenie szczególnie zaznaczyło swą działalność w sprawach ogólnokolegijskich i narodowych. Stowarzyszenie odbyło kongres w Warszawie 1922 r., trzy «Tygodnie społeczne» (kursy teoretyczne) w Lublinie (1922, 1923, 1924), utrzymuje stosunki z b. wieloma stowarzyszeniami zagranicą.

W bieżącym roku akademickim staraniem Stowarzyszenia odbył się na Uniwersytecie S. B. w Wilnie „Tydzień Społeczny Akademicki” — cykl wykładów z dziedziny katolickiej myśli społecznej, który cieszył się wielkim powodzeniem (ogółem korzystało z wykładów 496 osób w tem 267 akademików). Za podstawę pracy intelektualnej i ideowo-teoretycznej wzięto w r. b. «Wieczory nad Lemanem» ks. M. Morawskiego. Zebrania zwyczajne odbywają się co dwa tygodnie.

„Polski Przegląd Fotograficzny”, Poznański miesięcznik W drugim swym zeszycie, (za kwiecień r. b.) nader wytwornie wydany, i starannie redagowanym, przynosi sporo zdjęć Bułhaka.

„Przyroda i Technika” lwowski, doskonały miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, zawiera między innymi w kwietniowym zeszycie ciekawy artykuł T. Nemezynowskiego o najnowszych sposobach wyzyskiwania siły wiatru.

Wileńskie koło Odrodzenia — stowarzyszenia mł. akad. o typie wybitnie ideowo-wychowawczym, obejmującego swą działalnością poza Wilnem także Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Warszawę i Paryż, z siedzibą centralną w Warszawie, — zorganizowało się w II-gim semestrze r. ak. 1920—21. Pod hasłem „oddać naród Chrystusowi” Stowarzyszenie ma za cel odrodzić duchowo młodych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez wychowanie tegich charakterów, otwartych i oświeconych umysłów, a w następstwie stworzyć zdecydowany obóz świeckiej inteligencji katolickiej. „Odrodzenie” prowadzi pracę na polu intelektualnym na wieczorach dyskusyjnych (w Wilnie odbyło się w roku sprawozd. 1923-24—7) i w sekcjach teoretycznych (systemem seminarjów uniwersyteckich). Organ ur

W Kinach.

Gloria Swanson jest jedną z największych gwiazd kinowych świata. A gdy się jest gwiazdą—trzeba świecić!

Gloria Swanson wydaje rocznie sto tysięcy dolarów na toalety; ma biżuterję ocenioną, lekko licząc, na pół miliona tychże dolarów; ma 200 kapeluszy — i jedną tylko rywalkę: Polę Negri.

Gloria Swanson nosi po mężu jedno z najładniej brzmiących nazwisk z gotajskiego almanachu. W ży-

ciu prywatnym jest wielką artystką filmowa margrabina de la Falaise de la Coudray.

Za kreacje jako ósma żona Sinobrodego, Madame Sans Gene, Zaza i Lizeta przyjaciółka apaszów otrzymała od rządu francuskiego order „palm akademickich“.

Czy rację miał rząd francuski? A no, łatwo się przekonać.

W Helosie właśnie wyświetlany jest słynny film „Rajski Ptak“ inaczej zwany „Lizetta przyjaciółka apaszów“ a po angielsku „Humming Bird“, co ma znaczyć: Koliberek.

Niebezpieczna, szczywana apaszka paryska, przedziergając—w czasie ostatniej wielkiej wojny—w gorącą patriotkę. Porzuca zawód swój plugawy i znajduje zasłużone szczęście w związku małżeńskim z pięknym, młodym, bohaterskim kapitanem... Czegoż chcieć więcej!

Ba! Ale trzeba widzieć jak się to wszystko staje. Jak wre Paryż podczas mobilizacji, co za piekło kipi na froncie, jak na ulice Paryża padają bomby z niemieckich aeroplanów, a potem—w żadnym chyba filmie nie zobaczysz takich tłumów jak te, które z frenetyczną radością witają zawie-

szenie broni czyli ustanie wojny albo takich mas wojska maszerujących ulicami Paryża.

Konstrukcja obrazu świetna; nie ma scen banalnych i orszczy; wszystkie na jednym wysokim poziomie—artyzmu oraz zdumiewającej techniki.

A Gloria Swanson jest wręcz niezrównana. Ile wyrazu, ile szczegółów o zachwycającym wykończeniu artystycznym! Wzrusza i w podziw wprawia. A jak tańczy w jaskini apaszów! Lepiej sama Pola Negri nie potrafi.

Spostrzegam, że tonę w superla-

tywach. Ręczę jednak słowem, że na żadną nie puszczać się „reklamę“.

Taki jest tylko w tej oto rubryce przyjęty system, że piszemy tylko i wyłącznie albo o najlepszych albo o najgorszych filmach.

O pierwszych czy zachęcić do ich oglądania; o drugich dlatego aby...ostrzedzi! No, i tak się złożyło, że „Rajski Ptak“ należy do pierwszej kategorii.

Aramis.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Od Administracji

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, iż czas odnowić prenumeratę na m-c Maj, jak również prosimy o uregulowanie zaległości.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów
Wilno, ul. Garbarska Nr. 3, II p. Telef. 658.

Specjalność: Chor. wewn. Lekarze ordynujący. Dr. E. Budzyński, codz. od godz. 5—6, dr. K. Kisiel codz. od 4 i pół do 5 i pół, dr. P. Ptaszyński codz. od godz. 9 i pół do 10 i pół.

Chor. płuc. Dr. W. Umiasowski, we wtorek i piątek od 1 i pół do 2 i pół.

Chor. chirurg. dr. J. Janowicz, codz. od 5—6. Dr. M. Moszyński we czwartki 5—6.

Choroby kobiece i Akuszerja. Dr. J. Dobrzański, codz. od 4—5, dr. A. Erdmanowa codz. od 6—7.

Chor. dziecięce. Dr. E. Iszora, codz. od godz. 4—5.

Chor. nerwowe. Dr. J. Hurynowiczówna, w poniedziałek i środy od godz. 4—5. Dr. A. Malinowski, we wtorek, piątek i sobotę od godz. 5—6.

Chor. oczu. Dr. I. Abramowicz w poniedziałek, czwartek i sobotę od godz. 4—5. Dr. J. Cumit w poniedziałek od 11 i pół do 12 i pół, wtorek od 2 i pół do 3 i pół, czwartek od 11 i pół do 12 i pół, piątek od 2 i pół do 3 i pół.

Chor. ucha, gardła i nosa. Dr. Cz. Czarnowski, codz. od 5—6.

Chor. skóry i weneryczne. Dr. M. Mienicki, w poniedziałek, środę i sobotę od godz. 3—4, dr. K. Sokotowski codz. od 4—5.

Radiologia. Dr. L. Sułkowski we wtorek i piątek od godz. 4—5.

Choroby zębów i jamy ustnej oraz pracownia tech. dentystyczna. Lek.-dent. W. Fiedorowicz w poniedziałek, czwartek i sobotę od godz. 11—1.

Pracow. Bakteriologiczna. Dr. K. Malanowicz od 9 r. do 7 w. codziennie.

Wszelkie zabiegi; światło - elektro - lecznicze. Szczepienie ospy ochronne ze świadectwami szkolnymi codz. od godz. 5—6 i pół.

Doktor Kobieta-lekarz
D. Zeldowicz Zofia Zeldowicz
Przyjęć 9—1 i 5—8 15—2 12—5.
Choroby kobiece oraz spec. weneryczne moczopłciowe i skórne.

ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

Wszystkich, którzy wiedzą o miejscu pobytu Mariji z Bacciarrelli Wodziańskiej córki Emiliji i Jana Bacciarrelli, ostatnio zamieszkałej w Piotrkowie, urodzonej w 1880 roku, uprasza się o nadesłanie informacji do Kolegium Wileńskiego - Reformowanego w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 11.

Gotówkę na procenta lokuje najdogodniej z gwarancją bardzo mocną Dom H-K Zachęta Portowa 6-D. Tel. 9-05.

Akuszerka W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6.

Dr. G. Wolfson Wenetyczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7.

Letniska w najdroższych okolicach Wilna do wynajęcia Pensjonaty z utrzymaniem od 5 do 6 zł. Dom H-K Zachęta Portowa 6-D. Tel. 9-05

AGRONOM poszukuje posady rządu, ekonomia, lub leśniczego. Posiada świadectwa z długol. praktyki. Wiadomości: ul. Wielka 2 cukiernia K. Sztralla.

Wszystkich, którzy wiedzą o miejscu pobytu Antoniego Golebskiego, urodzonego w 1890 roku syna Leona i Eleonory z Batorskich małżonków Golebskich ostatnio zamieszkałego w Piotrkowie, uprasza się o nadesłanie informacji do Kolegium Wileńskiego - Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11.

Na dobrą prowizję potrzebni są AJENCI do zakładu Artystyczno-Portretowego ARS Mickiewicza 52 m. 1. Mieszkania wolne, lokale biurowe, pokoje pojedyncze oraz do wynajęcia. Dom H.K. „Zachęta“ Portowa 6-d. tel. 9-05.

Zarząd Spółdzielczego Banku Ludowego z ogr. odp. w Wilnie niniejszym powiadamia Udzieltówców Banku, że w dniu 3 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Adama Mickiewicza 7 odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Udzieltówców Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego o Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie komisji Rewizyjnej za rok 1924.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z czynności Banku za rok 1924, zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków, oraz udzielenie Zarządowi i Radzie absolutorjum.
4. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych.
5. Zatwierdzenie preliminarza na rok 1925.
6. Uchwalenie odliczeń na fundusz zasobowy przy udzieleniu pożyczek.
7. Udzielenie Radzie pełnomocnictwa do zaciągania zobowiązań przez Bank do wysokości 500.000 złotych.
8. Wybór 3 Członków Rady na miejsce ustępujących.
9. Wolne wnioski.

W razie braku kompletu o godzinie 6, Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym tego samego dnia i w tym samym lokalu o godzinie 7 wieczór, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd

Zarząd spółki akcyjnej p. f. Dom Handlowo-Przemysłowy B-cia Alszwang w Wilnie niniejszym zawiadamia pp. akcjonariuszy, że nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki odbędzie się we wtorek 26-go maja 1925 r. o godzinie 19.30 wieczorem w lokalu spółki przy ul. Wielkiej 1. 42 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie z działalności zarządu.
- 3) Zmiana niektórych §§ statutu
- 4) Zmiana nazwy firmy.
- 5) Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.
- 6) Wolne wnioski. —

UWAGA ! UWAGA!

NA NADCHODZĄCE LATO!

Wielka okazja dla czytelników Słowa

Każdy, który chce się ubrać wraz z rodziną ładnie i tanio, niech napisze do firmy „Polska Oszczędność“ w Łodzi, która wysła wam o połowę taniej niż w waszych miejscowościach cały komplet towarów składający się z 26 sztuk resztek, tylko za 33 zł. a mianowicie: 3 mtr. podwójnego towaru na ubranie męskie lub palto damskie w dobrym gatunku, 3 i pół mtr. batystu w najładniejszych deseniach na całą suknię damską, płótno białe na 1 koszulę męską lub damską, na 1 stanik damski, na 1 fartuch damski, 2 letnie chustki na głowę w najładniejszych kwiatach tureckich, 1 ręcznik serwetowy w desenie, 12 męskich i 6 damskich chusteczek batystowych do nosa. Wszystko to, wysła się tylko za 33 zł. po otrzymaniu listownego zamówienia, (płaci się przy odbiorze towaru).

Uwaga: Ci zaś, którzy nadeszła zaraz 3 zł. zadatku, nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że otrzymanym towarem każdy będzie zadowolony i pozostanie naszym klientem. Towar, który się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia adresować:

POLSKA OSZCZĘDNOŚĆ W ŁODZI

Ulica Piotrkowska Nr. 38.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych

poleca się znany od lat wielu

JECOROL A. Bukowskiego

Registr. M.Z.P. Nr. 214

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych. Wystrzegać się naśladowstwa. Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójką z statywą.

Uwaga

DO wszystkich PISM

Ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najwygodniej załatwić za pośrednictwem Biura reklamowego St. Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska róg Mickiewicza Nr. 1. Tel. 82.



Bersonujcie

Wasze obuwie!

Człowiek praktyczny i rozsądny wie, co to znaczy bersonować. Oto na wszystkich buciach przymocować obcas i zelówki gumowe „Berson“. „Berson“ nie jest modą, która nazajutrz zniknie, ale ulepszeniem obuwia dla zdrowia nieodzownym. Bez „Bersona“ nie można się obywać, podobnie jak bez zegarka. Używając „Bersona“ oszczędzacie pozatem swe grosze i szanujecie zdrowie. Oszczędność polega na tem, że obcas i zelówki gumowe „Berson“ są przynajmniej trzy razy trwalsze niż skóra, tak, że wydatki Wasze na naprawę i sprawianie obuwia znacznie się zmniejszają. Jedną próbą Was o tem przekona. Przy noszeniu „Bersona“ odczujecie również miłe działanie na ciało, szczególnie na nerwy. Wpływ ten jest wynikiem elastyczności obcasów i zelówek gumowych „Berson“ zapobiegającym wstrząśnieniom ciała podczas chodzenia, a tem samym usuwając zmęczenie i zużycie, w przeciwnieństwie do twardych obcasów i zelówek ze skóry.

BERSON

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

!!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa
Saradeli
Wyki
Łubinu
Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1.

Telefon 1—47.

Zapisujcie się na L. O. P. P.